№ 106.—Rok 1849. Sobota, 12 Maja.

Wychodzi codziennie oprócz Niedziel i świąt uroczystych. Prenumerata przyjmuje się w Księgarni St. *Gieszkowskiego* przy Ul. Grodzkiéj Nr. 117.

Kwartalna przedpłata na *Gazetę Krakowską* wynosi Złp. 16 gr. 24.—Miesięczna Złp. 6.—Prenumeratę przyjmują wszystkie Urzęda Pocztowe.

GAZETA KRAKOWSKA.

Nr. 5,341

RADA ADMINISTRACYJNA

Okręgu Krakowskiego.

Otrzymany przy odezwie Kommissyi Gubernialnéj z dnia 7 b. m. i r. N. 7,357 okólnik Gubernialny z d. 1 b. m. i r. N. 5,529, który mieszkańców Galicyi i Obwodu Krakowskiego, przebywających w Węgrzech i Siedmiogrodzie, do powrotu powoluje, — Rada Administracyjna do powszechnéj wiadomości podaje.

Kraków dnia 10 Maja 1849 roku.

Prezes,
S. Michałowski.

Sekretarz Jlny, *Wasilewski.*

Nr 5,529.

Wzywa się do powrotu mieszkańców Galicyi i obwodu Krakowa, przybywających w Węgrzech i Siedmiogrodzie:

W skutek rozporządzenia wysokiego Ministeryum spraw wewnętrznych z d. 27go Kwietnia r. b., za L. 3030 m. s. w. nakazuje się: aby wszyscy mieszkańcy Galicyi i obwodu Krakowa, przebywający w Węgrzech, czyby do tego przebywania byli uprawnieni, lub takowe sobie bezprawnie obrali, albo bezprawnie tam daléj przebywać chcieli, do dnia 1go Czerwca r. b. do zwyczajnego zamieszkania swojego powrócili, i w dotyczącym k. Urzędzie cyrkułowym, albo, jeżeli są z terytoryum Krakowskiego, u C. K. Kommissyi gubernialnéj w Krakowie, stawili się, alboteż swoję niepodejrzaność lub potrzebę swojego pobytu na Węgrzech, albo w ziemi Siedmiogrodzkiéj, prawowicie udowodnili, inaczéj uważani będą za biorących udział w zbrojném powstaniu w pomienionych krajach koronnych, i ulegną postępowaniu ustawami wojennemi przepisanemu.

We Lwowie dnia 1go Maja 1849.

Agenor hrabia *Gołuchowski*,
Gubernator krajowy.

Kraków.

Przedstawiliśmy już potrzebę rozległego ulepszenia materyalnych stosunków katolickiego duchowieństwa. Jeżli się jednak zapytamy, czy już synod, uczyniwszy to, wszystkiego dokonał? wtedy każdy, ktokolwiek niezamylonem okiem ten świat uważa, odpowie przecząco. Duch bowiem nic nie pozyskał, ciału tylko przyznano pewne dogodności; zatem jestto ironia faktyczna, któréj zasada, jakby stos galwaniczny, na rozkład istoty katolicyzmu koniecznie wpływać musi. Dnie oczekiwania już minęły; znajdując się obecnie na wirze ruchów gwałtownych, nie możemy i nie potrafimy już więcéj wierzyć, że duch da się zbyć przyrzeczeniami marnemi. Nadużyciom, które od niepamiętnych czasów coraz więcéj i więcéj wzbierały, aż nareszcie zalały cały obwód katolickiego kościoła, koniecznie upust przekopać i osiadły brudny ił uprzątnąć potrzeba. Tę zmianę uczynić wypada stosownie do ducha teraźniejszego czasu; albo co jeszcze lepiéj, trzeba wrócić się do pierwiastkowéj czystości katolicyzmu. Despotyzm ultramontanizmu już też dłużéj potrwać nie może, jeźli tylko kościoł nie chce być wreszcie zmuszonym, podobnie jak państwo, do przyzwolenia na konieczne żądania. Francya i sąsiednie nam Niemcy, walczą już od wieków przeciw obskurantyzmowi, który się głębiej i głębiéj w serce kościoła katolickiego zagnieżdża; oznaki religijnego poruszenia są coraz oczywistsze, i wszystkiego obawiać się trzeba, jeżeli dość jeszcze zawczasu reformy nie nastąpią.

Gdzie się ma zacząć, i jak daleka droga zakreślona będzie, to już najlepiéj Synod osądzić potrafi; my tylko możemy przyjąć za pewne, że wszelkie półśrodeczki w zakresie kościelnym, równie szkodliwy jako i niebezpieczny wpływ wywieraćby musiały. Przedewszystkiem idzie tu o zagładę zasady ultramontanistowskiéj. W niéj bowiem leżą korzenie wszystkiego złego i chorobliwe wyrosty — z nią też one zaginą. Ultramontanizmowi zawdzięczać mamy zabobon, który przed niedawnemi czasy w nierozumnych rzeczach się objawił.

Pierwotna czystość nauki Chrystusa zatracona została; pojęcie jeszcze istnieje, ale jego znaczenie i ujęcie przewrócono. Urządzenia katolickiego kościoła ulegały najsamowolniejszym przemianom, a myślący prawowierca widzi ze strapionem sercem jak jego wiara szyderstwu na łup wystawiona. Czyż to tak zostać się może? Czy kapłan lub władza państwa może to pomijać? Zaprawdę że nie! Szczerość i prostota chrześciańsko katolickiéj ustawy zasadniczéj kościoła, tak jak ją Jezus wprowadził, i Apostołowie dopełnili; ta sama właśnie popularność tak jak jéj Hieronim, Cypryan, i Augustyn bronili, musi wstąpić w życie. Do tego zmierzają życzenia wszystkich myślących katolików; w braku zaś tego ludowego żywiołu osiędzie na dnie religii zaród nowo katolickiéj sekty.

Chcemy zacząć od góry, aby nasz sposób widzenia rzeczy, ile tylko miejsce pozwala, zasadami poprzeć. Ultramontanizm, przyniesiony z Włoch do nas i zaszczepiony na naszéj ziemi, wywalcza *monarchiczną władzę rządu* stolicy apostolskiéj nad całym kościołem. Papież jako *najpierwszy z Biskupów*, odebrał tylko pewne pełnomocnictwa, i dzieje kościoła opowiadają nam dość częste przypadki, jak usiłowania następców Piotra Śgo zmierzające do wykonywania zwierzchniczéj władzy, nad drugimi biskupami, stanowczo przez tychże odparte zostały. Paweł i późniejsi nauczyciele Kościoła są tego najpewniejszą rękojmie, dla tego do ich wyroków odsyłamy.

Tu dość nam będzie przytoczyć tylko jedno znaczniejsze miejsce: »*Czem był Piotr* (powiada Cyprian), *tem byli za prawdę i inni apostołowie*; posiadali oni *równą godność* i *równą władzę*.« — Kościół był zawsze za większy uważany niż Rzym, i nie wątpimy aby ktoś z obecnie żyjących Katolików przeciwnie mógł utrzymywać. Chrystus był w całéj swéj istocie popularnym, tak co do nauki na porównaniach opartéj, jako też co do rodzaju i sposobu urządzenia swojego kościoła. *System episkopalny* może tylko jedynie nadużyciom katolicyzmu być odpowiednim; powszechność nauki odnosić się daje nietylko do rozszerzenia jéj na całą kulę ziemską, lecz w niéj spoczywa także istota zgody w główniejszych punktach wiary. Tak uniwersalizm, podług opisu dziejów apostolskich, sięga jeszcze daléj; rozciąga on się aż do obrad między przełożonemi kościoła, a osobami świeckiemi. Ci kiedyś, prawda że w sposób ograniczony, ale mieli przecież głos odpowiedni, gdy tymczasem dzisiaj uważani są prawie jakoby byli zewnątrz kościoła, i dla tego bez względu pomijani bywają. W tém więc, i w wyniesieniu zasady, że najwyższą władzą nad całym kościołem jest tylko całe kapłaństwo, znajdujemy zaród wszelkiego złego religii. Samowładztwo rzymskiego biskupa, wybieranego przez wyłącznie do tego uprawnionych kardynałów, a wreszcie zupełna niewzględność na cywilnych, słowem, zaprzeczenie *ustawy zasadniczéj Kościoła nadanej przez Chrystusa i jego Apostołów*, oto powody, które zrodziły nowe religijne zatargi.

Austryacko-katolicki kościół przez wielu swoich mowców wołał o właściwe reformy. Najpierwsze posiedzenie biskupów podnosi nasze słuszne oczekiwania. Nie chcemy żadnéj nowéj nauki, a nasze usiłowania dążą jedynie do przywrócenia katolickiéj wiary w *jéj pierwotnéj czystości* i do obalenia *ultamontanistycznych* pewników. Tym tylko sposobem będzie można bez przymusu zadanego sumieniu, wszystkich prawowiernych utrzymać na łonie kościoła, a obłąkanych powrócić. Trzeba nakoniec to dobrze pojąć i rozważyć, że *Sekciarze* mniejsze złe stanowią, niż owa niezmierna liczba *Indyferentystów*, którzy tylko *z imienia* do Kościoła należą, w rzeczy saméj do odszczepieńców muszą być policzeni! *(Lloyd.)*

Wiadomości Polityczne.

Austrya.

Wiedeń 9 *Maja*. Koło Oedenburga pokazały się dwa korpusy ruchome powstańców, lecz jedna cała brygada zabezpiecza tę okolicę. — Podają za rzecz pewną, że przez Galicyą 106,000 Rossyan przejdzie, a przez Bukowinę do Siedmiogrodu 29,000 tegoż wojska Te pierwsze pójdą w takich 6ciu oddziałach: 17,000, 22,000, 15,000, 26,000, 17,000 i 9000, wraz z kawaleryą liczącą 22,850 koni. Dwa korpusy rezerwy 70,000 zostaną pod Tomaszowem (12 mil od Lwowa) w Polsce i nad Prutem.

W Preszburgu jest codzień Naj. Cesarz oczekiwany. Dembiński z 3000 powstańców przemieniwszy się z Görgejem, stoi nad granicą morawsko-szląską. Z Banatu dochodzi wiadomość o upadku Aradu, gdyż Madziarowie przecięli komunikacyą między Temeszwarem i Arad. Perczel w Banacie pustoszy; — jen. Teodorowicz założył swą główną kwaterę na 2 mile za Beczkerek. Puchner jeszcze nie rozpoczął operacyj.

Wojsko węgierskie nie może wynosić 250,000 jak wielu przesadnie utrzymuje. Cała bowiem wyćwiczona armia Madziarów — wraz z 10,000 mocnego plskiego legionu — najwięcéj 80—90,000 wynosić może, co jest więcéj do prawdy zbliżone. Całe zaś pospolite ruszenie urządzone po wszystkich żupaństwach, wiele znaczyćby mogło, ale niedostatecznie uzbrojone i z różnych złożone narodowości, nie dotrzyma placu.

Preszburg 8 *Maja*. Widownia wojny przybliża się coraz bardziéj ku nam. Główną kwaterę już tu przeniesiono z Karlburga. — Wielkie siły wojska ściągają się na wyspę Schüt. Na długości pól rozciągających się od Dunaju aż do gór, wznoszą szańce i reduty. Do zamku coraz więcéj dział wchodzi i wszystkich środków użyli, by go tylko zdatnym do oporu uczynić. W wielkiéj tu jesteśmy obawie, co się z miastem stać może, jeżeli walka tutaj się przybliży. Madziarowie są w Szerdahely; Somerin znowu opuścili. *(Gaz. Wied.)*

Saxonia.

Drezno 9 *Maja*. Już wreszcie ta okropna walka się zakończyła, inaczéj byłaby całe piękne miasto w kupę gruzów zamieniła. Dziś o 3½ rozpoczęła się walka z całą srogością, działa grzmiały ku barykadom, zkąd słychać było wciąż strzały, z których każdy prawie celnością swoją życie odbierał. — Wojska dostały wczoraj nowe posiłki, i w coraz większéj liczbie takowe nadciągały; dla tego komendant wojskowy czuł się dość silnym rozpocząć atak ze wszystkich stron. Tymczasem powstańcy uznali, iż ich szczupła siła nie podoła wielkim massom wojska, dla tego podczas gdy zapalczywa wybuchła walka na ulicy zamkowéj i placu pocztowym, cofnęli się powstańcy czemprędzéj w cichości za miasto, a z nimi członkowie rządu tymczasowego, Tschirner i Heubner. Liczba ich wynosi przeszło 2,000; wszyscy prawie uzbrojeni i zaopatrzeni w amunicyą. — Może im uda się dostać do Frejberga, gdzie się wzmocnią i propagandę rewolucyjną rozszérzą. Powodem tego odwrotu była ucieczka Todta; pokazała się odezwa rzadu tymczasowego, w któréj wzywa gwardye miejskie całéj Saksonii do jednomyślnego powstania; — nie dowierzano téj odezwie, gdyż tylko na niéj były dwa podpisy; dowiedziano się o ucieczce i powstańcy wzięli Drezno już za stracone. Najwięcéj zaś do tego przyczyniło się to, że wczoraj rano o godz. 5 komendant miasta Heinze, były major w służbie greckiéj — został schwytany przez wojsko. Trzy palące się domy na placu pocztowym oświéciły łuną széroką ostatnią noc téj okropnéj katastrofy. Te domy ludem obsadzone były, a że tam walka toczyła się już nie na barykadach i ulicach, lecz z domów, dla tego wojsko wzięło się do przebijania murów tychże domów i powstańcy strwożeni uciec z domów musieli, zostawiając je całe w płomieniach, aby wojsko ścigać ich nie mogło.

O 7-éj godz. rano wojsko przeszło przez most i obeszło miasto w celu rozpoczęcia szturmu ze wszystkich stron. Lecz tymczasem powstańcy poznawszy te plany, wszyscy wraz z rządem prowizorycznym wzięli się do ucieczki. Wojsko zaraz potém obsadziło wszystkie wyjścia z miasta i zajęło się uprzątnięciem barykad. Walka już ustawała; bo kto jeszcze w mieście pozostał, zrzucił odzież podbórcy, aby się przed wojskiem jako dobrze myślący okazać. Ale też po zajęciu miasta, wojsko rozpoczęło prawdziwe polowanie na powstańców; kto tylko miał powalaną odzież i zabłocone boty, dostał się do więzienia. Dwóch powstańców Prusacy odesłali do saskiego wojska, a które ich rozstrzelało natychmiast. Dwóch innych przywiedzionych na most, bez wysłuchania należytego, rzuciło wojsko przez poręcz do rzéki Elby i za nimi strzeliło. Są to dwa przykłady, do jakiéj zaciętości doszła ta walka.

Miasto Drezno przedstawia obraz zupełnego zniszczenia. W żadnym domu nie ma całéj szyby, drzwi po większéj części powyjmowane, użyte były do budowy zasieków, pokoje tysiącem kul poniszczone; na Neumarkt widać kule z ręcznéj broni jakby rozsiane, — przy hotelu rzymskim piękny Erker i cały front domu zniszczony działowemi kulami. — Obecne usposobienie mieszkańców jest spokojne i poważne. Na około miasta widać tylko gruzy i zgliszcza; tworzą się kupy trupów, które dopiéro teraz z domów wynoszą: okropny widok, częścią już przeszły w zgniliznę, gdyż podczas siedmiodniowéj walki tych tylko wynoszono z miasta, którzy w szpitalach wskutek ran umiérali, resztę zaś, gdzie który padł, tam go do najbliższego domu wrzucano. Z jednego tylko domu naprzeciw Kirchgasse, piętnastu umarłych wyrzucono. Zaraz też po zajęciu miasta, wojsko furami wywozić zaczęło trupów na smętarz. Już ich dotąd blizko 120 pochowano i jeszcze ciągle nowych dowożą. Wojsko poniosło także wielkie straty: przeszło 30 oficerów padło, liczbę żołnierzy oznaczyć nie można. Cały jeden batalion wojska mieli znieść powstańcy. — Heinze, jak słychać, dziś rano w koszarach pułku Alberta rozstrzelanym został. — Saskiemu wojsku przez pułkowników

nakazano wymarsz, a 10,000 Prusaków ma się ściągnąć około Drezna. Wiadomość ta oburzenie w wojsku saskiém wywołała, które lęka się, by Saksonia do Prus nie została wcielona.

Ogłoszono tu następujący list gończy: Ponieważ adwokat Samuel *Tzchirner*, tajny radzca rządu Karol *Todt* i urzędnik cyrkułowy Otto L. *Heubner*, popełnili zbrodnię, mianując się tymczasowym rządem królestwa Saskiego, i pod sąd śledczy dla odniesienia zasłużonéj kary pociągnieni być winni, zatem wzywają się wszystkie władze policyjne, aby na zwyż rzeczone osoby całą swą uwagę zwróciły, a w razie ujęcia takowych, pod należną eskortą do rządu królewskiego do Drezna odesłały. — 7 Maja. — *Watzdorf.*

Lipsk 8 *Maja.* Tutejszy ruch zakończył się zupełnie. Lipsk podczas walki drezdeńskiéj chwiał się na jednéj nodze, nie wiedząc do kogo przejść ma, czy do króla czy też do powstańców. Lecz bojąc się i jednéj i drugiéj strony, osądził za rzecz najlepszą, oddać się pod rząd władzy centralnéj w Frankfurcie.

Prusaki po zajęciu Saksonii, pewnie pójdą nad Ren, do Falcu, do Wirtembergu i na wszystkie punkta Niemiec, gdzie tylko ruch demokracyi się dźwiga. A na ostatku zawitają w Frankfurcie, rozpędzą uczonych autorów konstytucyi, tego dzieła, które tyle przelewu krwi w całych Niemczech było przeczyną. Lecz to tylko domysły; kto wie jak się ta sprawa zakończy.

Francya.

Tulon 3 *Maja.* (Koresp.) Pośpieszam z doniesieniem ci wiadomości, które listownie z Włoch otrzymałem. Ich dokładność potwierdza się zaprawdę.

„Korweta parowa *Véloce*, odpłynąwszy przedwczoraj o godz. 11 z Civita-Vecchia, przybyła tu dziś rano i donosi, że jen. Oudinot pokazał się przed Rzymem tylko z 2—3000cami Francuzów, spodziewając się takiego samego przyjęcia, jakie odebrał podczas wylądowania w Civita-Vecchia. Odparty został gwałtownie, i był zmuszony cofnąć się o cztery mile od Rzymu, dla zajęcia pozycyi; jednego mu zabito, a 25 raniono. (Mówiono fałszywie o 5—6000 rannych; ja zaś ręczę za moją liczbę). Dodają, a co zdaje się być rzeczą pewną, że jen. Oudinot miał posłać brata swojego w charakterze parlamentarza, i że go Rzymianie zatrzymali u siebie jako zakładnika.

(O 6 godzinie wieczór). Już miałem zapieczętować mój list, gdy właśnie spostrzegłem fregatę do przystani przybywającą, i zaraz domyślałem się, że z Włoch. Był to *Orénoque*, którego 08 godzin w Tulonie nie było, i teraz przynosi smutne wiadomości z Civita-Vecchia.

Po rejteradzie, o któréj już *Veloce* nam doniósł, jen. Oudinot chciał odpłacić klęskę. Zawsze zbyt wiele ufając duchowi ludności i energii na nieszczęście wygasłéj w téj chwili w partyi umiarkowanéj, jenerał pokazał się na nowo przed murami Rzymu, lecz już z siłą mocniejszą. Jednak tą razą jeszcze silniéj odrzucony został. — Były jenerał Avezzana, który dowodził nieco wprzódy powstaniem genueńskiém, zamianowany w Rzymie przez Mazziniego ministrem wojny, zjednoczył w Rzymie massę wychodźców genueńskich, toskańskich i sycylijskich, nie mających oprócz życia nic więcéj do stracenia.

Jenerał Oudinot przedarł się w miasto, strzelano do niego z okien, na sposób bohaterów paryskich, i ten ogień zrządził mu bardzo wielkie straty. Kilka razy zmuszony był jenerał przypuszczać do szturmu; strzelcy z Vincennes ustąpili przed oporem Rzymian.— Cała kompania woltyżerów 20 pułku padła trupem przy ataku na moście. Sam jener. Oudinot ledwie się nie dostał w niewolę. Już go schwytano, trzymano go za barki i tylko z trudnością wojsko oswobodzić go potrafiło. Jego adjutant, kapitan artyleryi, p. Favra, poległ. —

Wojsko francuzkie cofnęło się na 5 mil od Rzymu, i zajęło stanowisko pod San Paolo.

Te wiadomości nadeszły wczoraj rano o godz. 10½ sztafetą wysłaną do intendenta wojskowego w Civita-Vecchia. Są one czystą prawdą i potwierdził także oficer dopiero co przybyły stamtąd.

Monitor ogłosił d. 7 Maja depeszę telegraficzną następującą:

„Jenerał Oudinot udał się w pochód do Rzymu, dokąd go według wszelkich doniesień, życzenie ludności pomiłowało. Lecz natrafiwszy ze strony obcych, którzy obecnie nad Rzymem panują, na opór silniejszy niż go sobie przypuszczać mógł, zajął w pewnéj odległości od miasta stanowisko, na którym oczekuje reszte korpusu wyprawy.“

— Tryumwirat rzymski ogłosił d. 26 Kwietnie proklamacyą w któréj wzywa lud do oporu i walki. Ta sztuka jest dziełem p. Mazziniego. Oto jéj treść.

„Rzymiane! Zgromadzenie zawyrokowało, aby ocalono Rzeczpospolitę — siła więc ma odeprzeć siłę. — Dzieki niech będą Bogu za to, iż nas tym natchnął dekretem! Opierać się będziemy, gdyż na to sto razy przysięgnęliśmy, bo wolność jest nieprzykazalnym darem Boga; bo chcemy się uchronić od anarchii i wojny cywilnéj, jakąby zapaliła wszelka transakcya z obaloną władzą; bo nasz opór dowiedzie Francyi, że posiadamy jedno i to samo życzenie; bo mamy ocalić honor Włoch całych; bo nakoniec, jesteśmy w Rzymie, tem mieście wielkich pamiątek i wielkich nadziei. — Obywatele! tryumwirowie liczą na waszą odwagę, ale odwagę pogodną i cichą, jaka właściwie przystoi mocnym. Dowiedźmy wiernością ku naszym wodzom, naszym szacunkiem dla wewnętrznego porządku, że jesteśmy godni zwycięstwa i zwyciężymy.

Mazzini, Armelini, Saffi.

— Obiegała w Rzymie pogłoska, która także do nas i z Neapolu dochodzi, że dywizya floty frankfurtskiéj, z Śródziemnego morza puściła się do żagle do Ankony. Jest rzeczą pewną, że dnia 23go wojska rzymskie udały się z Bolonii do Ankony. Pomiędzy temi wojskami znajdowały się bataliony rzymskie i kilka korpusów czyli legionów złożonych z Medyolańczyków zbiegłych i Modeńczyków, Polaków i Lombardów i innych cudzoziemców, którym powierzono sprawę Rzeczypospolitéj rzymskiéj.

Constitutionel tłumaczy ruch eskadry francuzkiéj, oświadczając iż mu doniesiono z Ankony o anarchii zupełnéj, jaka tam panuje; nie porządek ma się wzmagać. W proporcyi tak groźnéj, że cudzoziemcy nawet dla zabezpieczenia się przeciw morderstwu i rozbojowi, zmuszeni byli, miasto to opuścić. Taki stan rzeczy długo potrwać nie może, bez sprowadzenia niezwłocznie katastrofy. Właśnie téż, aby ją uprzedzić, albo przynajmniéj obronić interesa rodowitych Francuzów, w tém przesileniu mocno obrażonych, francuzki kontradmirał p. Rigaudy udał się do Ankony ze swoją eskadrą.

Neapol 26 *Kwietnia.* Pułkownik Nunziante pisze do ministra wojny w Neapolu: „Palermo poddało się z całą Sycylią. Deputacya, któréj towarzyszę, udaje się do jenerała komendanta dla złożenia mu aktu poddania się czysto i po prostu.

Ameryka.

Kongres amerykański zakończył swą nieczynność scenami gorszącemi, jakie deputowani republikanie odegrali na ostatniem posiedzeniu. Dziennik „Washington Union“ a z niego Gazeta Wiedeńska z 27 Kwietnia podają nam w treści następujące wiadomości w tym względzie: „Na ostatniem posiedzeniu senatu, po przyjęciu bilu względem utworzenia departamentu spraw wewnętrznych, tudzież kilku bilów prywatnych, wszczęły się bardzo żwawe debaty nad bilem cywilnym i apropriacyjnym. Deputowany Atherton zdał sprawę w imieniu komitetu porozumienia, że komitenci ohydwóch izb nie mogli się porozumieć względem poprawki senatu. Potem nadeszła wiadomość od izby że poprawkę senatu przyjęto w następującéj formie: „Ażeby konstytucyę stanów zjednoczonych rozciągnięto na Nowy-Mexyk i Kalifornię, o ile się to da uskutecznić, ażeby prezydent wykonał istniejące tam ustawy dla obrony osób, majątku i religii, i żeby to rozporządzenie było prawomocne aż do r. 1850.

Nad tą tedy poprawką zaczęła się zacięta debata, aż nareszcie między senatorami Foote i Cameron przyszło do walki na pięstuki. Gdy ich rozpędzono, łajali się wzajemnie jak ulicznicy. Gminnemi kłótniami, krzykiem i nieporządkiem zakończono to posiedzenie, przyjęto wszelako jeneralny bil apropryacyjny wraz z poprawką dla Kalifornii i przedłożono go prezydentowi do podpisu.

Jeszcze w większym nieporządku rozeszła się izba. Po przyjęciu bilu apropryacyjnego i odesłaniu do senatu, powstał niesłychany chaos w zgromadzeniu, i wtedy to odegrał deputowany Johson z Arkanas bardzo budującą scenę; rzucił się albowiem na deput. Ficklin, przewrócił go na ziemię i puścił mu krew a la Tom Hyar. Kilku członków izby przybiegło dla rozpędzenia walczących i wpośród największego gwaru wyniesiono pana Ficklin z sali. Tak się zakończył 30 kongres amerykański!

W Stanach zjednoczonych są tylko dwa stronnictwa, które mają swe ustalone zasady, stronnictwo demokratyczne i stronnictwo Whigów, a prezydent musi uznawać i popierać zasady jednego lub

drugiego stronnictwa, inaczéj administracya jego jest niczem, bowiem nigdzie nie będzie w stanie wyniszczyć lub pojednać te wręcz sprzeczne ze sobą zasady i nigdy mu się nie uda przeprowadzić w kongresie jaki ważny przez niego zalecony wniosek. Ale jenerał Taylor utworzył prawdziwie Whigowski gabinet, jest więc prawdziwym Whigiem; a ponieważ zasady i czynności Whigów są znajome, tedy potrzeba nam obrać w r. 1852 demokratycznego prezydenta, co nie trudno będzie, bo już z pewnością powiedzieć możemy, że większość oświadczy się za tém.

Indye Wschodnie.

Poczta Indyjska z Bombaj 17 Marca, z Syngapur 6 Marca, a z Wiktoryi (Hongkong) z 26 Lutego, — a osobliwie Bombay Times zawiera obszerne szczegóły zwycięztwa, które odniósł lord Gongh 21 Lutego pod Gudschart. Zwycięztwo to było kompletne, Sykhowie stracili 53 dział, i ścigani przez konnicę angielską, poszli całkiem w rozsypkę. Strata Anglików wynosi 5 oficerów i 92 szeregowców poległych, a 24 oficerów i 682 szeregowców rannych. Nieprzyjaciel miał przynajmniéj w czwórnasób tyle stracić; mówią, że ich dowódzcy Tschuttur Singh i Schir Singh, są ranni. Jeden z synów Dosta Mahomeda raniony, uszedł z swemi posiłkami Afghanów na Dschelum do Attock; drugi syn tego Hana, który był wpadł do Bunu, ustąpił z pośpiechem do Peszweru. Dnia 28 Lutego ruszył jenerał Gilbert w 12,000 ludzi przez Dschelum zająć znowu Attock i cały Peszawer aż po kończynę przesmyków Kheyber. Cztery tysiące ludzi postępowało za nim w posiłek. Schir Singh mając u siebie jeńcem majora Lavrence, wyprawił go dwa razy do angielskiéj głównéj kwatery dla ułożenia się o warunki pokoju. Spodziewano się bezwarunkowego poddania Sykhów i niezwłocznego wcielenia Pendżabu do angielskiego państwa w Indyach. Wyprawę tę uważano za skończoną. Całe angielskie Indye są spokojne. Z dolnych Indyów i Chin nie ma nic ważnego.

Doniesienia Urzędowe.

CENY ZBOŻA

na Targowicy publicznéj w Krakowie w trzech gatunkach praktykowane.

Dnia 7go Maja 1849 roku.	1. Gatunek				2. Gatunek				3. Gatunek			
	od		do		od		do		od		do	
	zł.	gr	zł.	gr	zł.	gr	zł	gr	zł.	gr	zł.	gr
Krz. Pszenicy	—	—	29	—	—	—	26	12	—	—	23	—
„ Żyta......	—	—	23	—	—	—	20	—	—	—	—	—
„ Jęczm....	—	—	19	—	—	—	16	—	—	—	13	—
„ Owsa....	—	—	14	—	—	—	12	—	—	—	—	—
„ Grochu.	—	—	24	—	—	—	—	—	—	—	—	—
„ Jagieł....	—	—	38	—	—	—	36	—	—	—	—	—
„ Konicz...	—	—	96	—	—	—	87	—	—	—	85	—
„ Rzep. zi.	—	—	40	—	—	—	38	—	—	—	—	—
„ „ let..	—	—	33	—	—	—	31	—	—	—	29	—
„ Ziemn....	—	—	14	—	—	—	—	—	—	—	—	—

„ Tatarki . . . . złp. 12 gr. —
Centnar Siana od złp. 2 gr.—, do złp. 1 gr. 18.
„ Słomy od złp. 1 gr. 12, do złp. 1 gr. 6
Spirytusu garniec z opłatą . . . . złp. 7 gr. 15
Okowity „ „ . . . . złp. 6 gr. —
Wódki szumówki . . . . . złp. 4 gr. 8.
Drożdży wanienka z piwa Marc. od złp. 7 do 8.
„ „ „ Dubel. od złp. 4 do 5.
Garniec masła czystego . . złp. 7 gr. —.
Kopa jaj kurzych . . . . . złp. 1 „ 24
Miarka fasoli drobnéj . . . złp. — gr. —.
„ „ grubéj . . . . złp. — gr. —.

Sporządzono w Biórze Kommissaryatu Targ.
Delegowani Obyw.: Komissarz Targ.
Szlenker Karol. *W. Dobrzański.*
Karol Gajdzieński. Adjunkt *Pszorn.*
Andrzéj Kochanowski

Edictal Citation.

Die nachstehend benannten Verschollenen:

1. Der Müller Joseph Josch aus Klukowitz welcher sich im Jahre 1814 nach Bendzin im Königreich Pohlen begeben;

2. Der Mathaeus Trzenzimiech aus Boruschowietz, über welchen Nichts weiter zu ermitteln gewesen, als daß er sich vor mehr als 15 Jahren ins Ausland begeben haben soll;

3. Die Elisabeth Kottulla am 1ten November 1783. in Siemianowitz geboren über welche Nichts weiter zu ermitteln, als daß sie in ihrem zwölften Jahre nach Beuthen und von da nach Ratibor gekommen;

4. Der Paul Wilk, welcher sich im Jahre 1798 aus seinem Geburtsorte Piaseczna entfernte;

5. Die Gebrüder Blasius und Anton Grzib, welche sich in dem Jahre 1797 in Siemianowitz, festgehalten haben, und von da aus nach Pohlen ausgewandert sein sollen;

6. Der Jacob Michalski, welcher im Jahre 1800 seinen Wohnort Strossek verlaßen und dann nach Pohlen gezogen;

7. Der Wojtek Grzib, welcher sich im Jahre 1820 im Lassowitz und Sowitz aufgehalten, hiernächst aber nach Pohlen gegangen,

8. Die Gebrüder Ioseph und Simon Kuhna, welche sich im Jahre 1823, in Klodnitz und Neudorf aufgehalten und von da nach Pohlen begeben haben;

9. Der Nicolaus Wojtaschik aus Radzionkau, welcher im Jahre 1813 zum Kriegsdienste ausgehoben worden sein soll;

10. Der Franz Faulhaber aus Siemianowitz welcher im Jahre 1793 das Gymnasium in Leobschütz besucht, sich sodann kurze Zeit bei seiner Mutter, in Siemianowitz aufgehalten, sich hiernächst nach Pohlen begeben hat, und einem Gerüchte zu Folge zuletzt in Odessa gelebt haben soll;

11. Die Gebrüder Valentin und Mathaeus Janotta, von welchen ersterer zuletzt im Jahre 1820 in Neisse bei einem Grenadier-Regiment in der Compagnie des Capitain von Tscheppe als gemeiner Soldat gestanden, hiernächst aber in Warschau gelebt haben soll;

Der letztere aber im Jahre 1814 sich bei seinem Bruder dem Hüttenfactor Johann Janotta zu Paprocżan bei Pless aufgehalten hat, im Jahre 1825 aber Hüttenbeamter in Storachowitz bei Kielcze im Königreich Pohlen gewesen sein soll;

12. Der George Dziech, und der Blasius Plottka aus Lassowitz, welche diesen Ort im, oder noch vor dem Jahre 1824 verlaßen haben;

Sowie die etwa von ihnen zurückgelaßenen Erben und Erbnehmer; werden hierdurch vorgeladen sich innerhalb neun Monaten spätestens aber in dem am 19ten October 1849 Vormitags 9 Uhr im Instructions Zimmer des unterzeichneten Gerichts anstehenden Termine zu melden, widrigenfalls rücksichtlich der Verschollenen die Todeserklärung ausgesprochen, ihr Vermögen aber den legitimirenden Erben, oder in deren Ermangelung dem Fiscus überwiesen werden wird.

Gleichzeitig werden die unbekannten Erben, des aus Wiesenthal, Hirschberger Kreises gebürtigen im Jahre 1827 in Tarnowitz verstorbenen Häuers Carl Koebl, des angeblich aus Frankfurt a. O. gebürtigen am 26 Maerz 1830 in Hallemba verstorbenen Hauslehrers Carl Krüger und des im Jahre 1794 in Piesetzna verstorbenen Einwohners Anton Goroll, aufgefordert, sich spätestens in dem gedachten Termine zu melden und ihr Erbrecht nachzuweisen, widrigenfalls der Nachlaß der gedachten Personen als herrnloses Gut ebenfalls, dem Fiscus zugesprochen werden wird.

Carlshof bei Tarnowitz den 31 Demb. 1848.

Das Gerichts Amt der Gräflich Henkel von Donnersmark Beuthen Siemianowitzer Herrschaften.

Richter.



Główna ekspedycya **GAZETY KRAKOWSKIEJ** jest w Księgarni *St. Gieszkowskiego*, przy ulicy Grodzkiej Nro 117. — Dostać także można Gazety każdego czasu w ***Handlu Adama Burzyńskiego,*** na tejże ulicy.